

SŁOWO

WILNO, Środa 27 czerwca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
za granicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeńCENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy.
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Sępeckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot“
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierz
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch“
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność“
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch“
SWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch“
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Flirt sowiecko-niemiecki.

Proces szachyński, jak wiadomo, był przyczyną silnego oziębienia stosunków pomiędzy ZSSR. a Niemcami. Podjęte na krótko przed wykręceniem afery w Donbasie i aresztowaniem inżynierów niemieckich rokowania, mające na celu rewizję i uzupełnienie traktatu w Rappallo, zostały przerwane. W Niemczech aresztowanie inżynierów spotkało się niemal w całej prasie z wyjątkiem komunistycznej z bardzo ostrą oceną i krytyką. So-wietów jako państwa, z którym Niemcy utrzymywały więcej niż poprawne stosunki dyplomatyczne i handlowe. Prasa sowiecka z swojej strony zaatakowała politykę niemiecką, oskarżając niemieckie sfery gospodarcze o udział w przygotowywanej interwencji państw kapitalistycznych, czego proces doniecki ma być dowodem. Polemika prasowa, ciągnąca się sporo czasu, bynajmniej nie stwarzała pomyślnej atmosfery dla likwidacji zatargu.

Oświadczenia Rykowa i Kalinina poczynione prawdopodobnie pod wpływem Czerwona usiłowały złagodzić oskarżenie skonstruowane przy wykręceniu spisku kontrolującego w Zagłębiu Donieckim, w części gdzie była mowa o udziale inżynierów firm niemieckich. Łagodzenie to jednak nie przyniosło zbyt wielkich zmian, chłód i pewne napięcie pomiędzy Moskwą a Berlinem pozostało, toczący się proces szachyński stanowił szkopuł trudny do ominięcia. Niemalże więc musi zbudzić zdziwienie zmiana, jaką od kilkunastu dni mamy możliwość zaobserwować w prasie sowieckiej i niemieckiej. Zamiast poprzedniej zgrzytliwości, ton uprzejmy i miły, wiele reweransów i i komplementów. Cóż się stało, co jest powodem zmiany nastrojów w Berlinie i Moskwie?

Powodem, który ułatwił przejście od zarzutów do komplementów publicystom sowieckim i niemieckim, jest podróż powrotna min. Zaleskiego z Genewy i jego przemówienia w Paryżu i Brukseli. Hałas, podjęty przez prasę niemiecką, odbił się głośnie echem w Moskwie. Niemców najbardziej dotknęło oświadczenie min. Zaleskiego, iż ten, kto nawołuje do pokojowej rewizji traktatów, działa przeciwko pokojowi, tak samo jak ten, kto nawołuje do rewizji z bronią w ręku; oraz stwierdzenie, że jeżeli ktokolwiek bądź ma w ręku pewne gwarancje, mogące zabezpieczyć pokój, temu nie wolno się tych gwarancji oddawać bez zastąpienia ich innymi gwarancjami pokoju. W Berlinie dopatrzone się w tem protestu Polski przeciwko ewakuacji Nadrenji, do czego, jak wiadomo, dąży przedewszystkiem polityka niemiecka. Prasa sowiecka potraktowała oświadczenia min. Zaleskiego z innej beczki. Publicyści z „Prawy“ i „Iz-wiestij“ zajęli się wynajdywaniem i oświeceniem sprzeczności, jakie obecnie panują pomiędzy państwami kapitalistycznej Europy, a przedewszystkiem pomiędzy Francją a Niemcami. Ponieważ trudność zlikwidowania zatargu z Niemcami grozić może So-wietom izolacją w Europie, nie więc dziwnego, że w Moskwie skwapliwie chwycyło się okazji, aby na rachunek Polski zlikwidować przykry dysonans, wywołany przez aresztowanie inżynierów niemieckich w Donbasie. Flirt prasowy niemiecko-so-wiecki jest w pełnym toku. Czy da jakieś konkretne rezultaty, o tem na-pewno niedługo się dowiemy. N.

Powodzenie 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

WARSZAWA, 26.VI. PAT. Zainteresowanie 4 proc. premijową pożyczką inwestycyjną, emitowaną obecnie przez skarż państwa jest wielkie, o czem świadczy tłumny napływ klientów do kas instytucji, przyjmujących zapisy na obligacje.

W związku z tem okazała się konieczność otwarcia dodatkowych kas w tych instytucjach, ażeby umożliwić szybką obsługę klientów.

Bilans Banku Polskiego w drugiej dekadzie czerwca.

WARSZAWA, 26. VI. Pat. Bilans Banku Polskiego w drugiej dekadzie czerwca br. przedstawia się jak następuje: pozycje krusze 573.6 milionów, waluty i dewizy i należności zagraniczne 517.1 milionów, wykazują zmniejszenie o 15,7 milj. zł. do łącznej sumy 1,090,700,000 zł.

Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1,900,000 zł. (do 208,600 tys. zł.) Portfel wekslowy zmniejszył się o 3 miliony złotych do sumy 564,700,000 zł. Natomiast płatne zobowiązania 613,600,000 zł. i obieg biletów bankowych 1,070,800,000 zł. zmniejszyły się łącznie o 25,200,000 zł. do sumy 1,684,400 tys. zł.

Przejęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1,8 milionów złotych do sumy 2,1 milionów złotych. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Wszystkie narody świata muszą wy-rzec się wojny.

Tekst projektu Kelloga doręczony min. Zaleskiemu.

WARSZAWA, 26. VI. PAT. Poseł Stanów Zjedn. w Warszawie Stetson wręczył p. ministrowi spraw zagranicznych z polecenia swego rządu notę, datowaną dnia 23 czerwca 1928 w sprawie paktu antywojennego z propozycją przystąpienia Polski do tegoż paktu.

Do noty dołączony jest projekt paktu, odpowiadający pierwszemu projektowi amerykańskiemu, lecz rozszerzony.

Analogiczne dokumenty zostały skierowane do rządów: Francji, Wielkiej Brytanii i dominionów, Niemiec, Włoch, Japonii, Belgii i Czechowacji.

Projekt amerykański brzmi jak następuje:

Prezydent Stanów Zjedn., Prezydent Republiki Francuskiej, JKM. Król Belgijski, Prezydent Republiki Czechosłowackiej, JKM. Król Wielkiej Brytanii, Irlandii i Brytyjskich dominionów zamorskich, Prezydent Rzeszy Niemieckiej i JKM. Król Włoski, JCM. Cesarz Japonii, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w głębokim poczuciu wysokiego obowiązku działania dla rozwoju dobra ludzkości, w przekonaniu, że nadeszła pora, kiedy szczerze wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej, powinno nastąpić w celu uwiecznienia pokojowych i przyjacielskich stosunków, obecnie istniejących między ich narodami, w przekonaniu, że wszelkie zmiany w ich stosunkach wzajemnych winny być poszukiwane tylko za pomocą środków pokojowych, winny być wynikiem pokojowego i uporządkowanego postępowania, a że któremu-kolwiek należałoby do niniejszego paktu mocarstw, które w przyszłości podejmie się przeprowadzenia swych narodowych interesów przez uciekanie się do wojny, winny być odmówione korzyści, wypływające z tego traktatu—w nadziei, że zachęcą przez ich przykład wszystkie inne narody świata przyłączyć się do tego wysiłku ludzkości, a przez przystąpienie do niniejszego traktatu z chwilą jego wejścia w życie wprowadzą swe narody w orbitę dobrodziejstw tego postanowienia, łącząc w ten sposób cywilizowane narody świata we wspólnym wyrzeczeniu się wojny, jako narzędzia ich narodowej polityki, — postanowili zawrzeć traktat i w tym celu naznaczyli swoich pełnomocników Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Prezydenta Republiki Francuskiej i t. d. którzy po wzajemnym przedstawieniu swych pełnomocnictw zgodzili się na następujące artykuły:

1. Wysokie układające się strony oświadczają się uroczystie w imieniu swych narodów przeciwko postępowaniu wojennemu, jako środkowi rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekają się go, jako narzędzia narodowej polityki we swych wzajemnych stosunkach.

2. Wysokie układające się strony zgadzają się, ażeby regulowanie lub rozstrzygnięcie wszelkich wyników między nimi różnic lub konfliktów, jakiejkolwiek natury bez względu na ich genezę, dokonywane były nigdy inaczej, jak tylko na drodze pokojowej.

3. Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie ukł-dające się strony, wymienione w załącznikach w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązującą ma po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych. Niniejszy traktat pozostanie po wejściu w życie, jak zarządzono w paragrafie poprzednim, otwartym tak długo, jak będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw.

Każdy dokument zaświadczaający przystąpienie państwa, będzie złożony w... i niezwłocznie po złożeniu wejdzie w życie między państwem, które się w ten sposób przyłączy do traktatu, a innymi państwami już doń należącymi. Dalsze ustępy ustalają tylko sposób ratyfikacji i języki, w których teksty mają być sporządzane, francuski i angielski.

Wywiad z Marszałkiem Ignacym Daszyńskim

w dzienniku wiedeńskim.

WIEDEŃ, 26.VI. PAT. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika „Reichspost“, marszałek Sejmu Daszyński oświadczył w sprawie przyszłości parlamentaryzmu w Polsce, że obecny Sejm pracuje pilnie i celowo, mając owoce poparcie rządu, który udzielił komisjom sejmowym bardzo szczegółowych informacji w omawianych kwestjach.

W dalszym ciągu wywiadu Marszałek Daszyński oświadczył, że wyboru swego na Marszałka Sejmu nie uważa za demonstrację, gdyż kandydował niedługo, ażeby wywołać napięcie w stosunkach pomiędzy rządem a parlamentem.

Na zapytanie w sprawie korytarza Marszałek Daszyński podkreślił, że w tym względzie panuje wśród wszystkich stronnictw polskich zgodne zapatrywanie, że obszary te są wyłącznie czysto polskie.

Stosunki polsko-czeskie

Zakończenie rokowań w sprawie traktatu handlowego.

PRAGA, 26.VI. PAT. Prasa donosi, że rokowania handlowe z Polską zostały już ukończone i że chodzi obecnie tylko o ustalenie tekstu umowy. Pisma, zwracając uwagę, że trudności, jakie się wyłoniły ostatnio, a mianowicie to, że umowa może być ratyfikowana dopiero po zebraniu się Sejmu na sesję jesienną, mogą być usunięte w ten sposób, że umowa zostanie wprowadzona w życie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpisanie ramowej umowy handlowej.

WARSZAWA, 26. VI. PAT. Polsko-czechosłowackie rokowania handlowe zakończone zostały w dniu dzisiejszym w Warszawie podpisaniem czterech protokołów do ramowej umowy handlowej, zawartej 23 kwietnia 1925 roku. Protokoły te nowelizują listy znizek konwencjonalnych udzielonych sobie wzajemnie przez obie strony.

Protokołu w niczem nie naruszają wyżej wymienionej umowy i będą w najbliższym czasie przez obie strony przedstawione do ratyfikacji powołanym do tego czynnikom. Jednocześnie zostały ustalone zobowiązania, regulujące eksport czeński do Polski, oraz wymienione noty, przedłużające dotychczasową umowę naftową.

Protokoły podpisał ze strony Czechosłowacji dyrektor departamentu MSZ w Pradze Frydman, a z ramienia Polski podsekretarz stanu w MSZ Alfred Wysocki i dyrektor departamentu handlowego M-stwa Przem. i H. Mieczysław Sokotowski.

Przypuszczalna obsada tek w nowym gabinecie Rzeszy.

Kancelerzem zostanie socjalista Herman Müller.

BERLIN, 26.VI. PAT. Posłowi socjalistycznemu Hermanowi Müllerowi nie powiodło się dotychczas przeprowadzić obsadzenie 7 tek na ogólną liczbę 12.

Kancelerzem ma zostać socjalista Herman Müller, ministrem spraw wewnętrznych socjalista Sewering, finansów — socjalista Hillerding, spraw zagranicznych—Stresemann (niem. partia lud.), gospodarki—Curtius (niem. part. lud.) Reichswehry Groener (bezp.), poczty Schaetzel. Pos. Müller ma przedłożyć prezydentowi Hindenburgowi do zatwierdzenia listę gabinetu niepełną. Dwie lub trzy teki pozostały narazie nie obsadzone.

Konieczne porozumienie francusko-włoskie.

Rzym, 20 czerwca.

Zawsze byliśmy zwolennikami porozumienia francusko-włoskiego. Wiemy, iż jego realizacja w powojennej Europie jest rzeczą trudną. Nie powód to jednak, aby zeń rezygnować. Polityka i publicystyka polska mają obowiązek dyskretnie pracować w miarę sił i możliwości nad torowaniem gruntu owemu porozumieniu, od którego w znacznej mierze zależy utrzymanie pokoju europejskiego.

Wiemy dobrze, iż we Francji nie wszyscy sobie życzą ścisłej z Włochami współpracy. Wrocie faszyzmu-wi czynnik lewicowy chętnie poświęcają interes narodowy na ołtarzu swych masońskich nienawiści. Wielu Francuzów, uprawiających politykę zagraniczną mniejszego oporu, bardziej wierzy w Locarno, niż w pożytek porozumienia z Rzymem. Ci ostatni przecież nie są doktrynerami: rzeczowe argumenty mogą im przemówić do przekonania. Jest jeszcze jedna, największa może trudność na drodze francusko-włoskiego porozumienia, a mianowicie trudność psychologiczna. Włosi dopatrują się u Francuzów drażniącego ich tonu wyższości i lekceważenia, prowadzącego nieraz aż do pomniejszenia istotnego wysiłku moralnego i materialnego Włoch w czasie wielkiej wojny.

Mimo wszystko, sprawa porozumienia się z Włochami beznadziejną we Francji nie jest. Jesteśmy przekonani, że zwolennicy współpracy dwu wielkich narodów łacińskich mogą w Paryżu zwyciężyć. A w Rzymie?

Aby na to móc odpowiedzieć pytanie — pojechalismy do Rzymu. Rozmawialiśmy tu z szeregiem najwybitniejszych osobistości faszyzowskich; przeprowadziliśmy także ankietę w kołach dyplomatycznych stolicy Włoch. Rezultat tego badania jest pomyślny. Na szczytach wyczuwa się tu wszędzie zrozumienie dziejowej doniosłości tego faktu, jakim będzie szeroka, szczerza i trwała współpraca francusko-włoska. W swej mowie z 5 czerwca mówił w Senacie Benito Mussolini, że stosunki francusko-włoskie w ostatnich czasach „znacznie się poprawiły“, że obecne rokowania francusko-włoskie toczą się w dwu kierunkach: po pierwsze — przygotowania „szerokiego paktu przyjaźni“; po drugie — „likwidowania poszczególnych rozbieżności“. Podkreślił także „Duce“ doniosłość ogólnego układu z Francją, albowiem „układ taki utrwali pokój w Europie“.

Z owych rozbieżności, o jakich wspominał Mussolini załatwiono już jedną, a mianowicie sprawę Tangeru: Włochy, wielkie mocarstwo śródziemnomorskie, nie mogły być w zarządzie tego wolnego miasta i portu nieobecne; Francja to zrozumiała i zgodziła się na dopuszczenie Włoch do organizmów zarządzających na zasadzie równości z mocarstwami, które dotychczas Tangerem administrowały (Francja, Hiszpanja i W. Brytania). Takich „rozbieżności“ jest więcej. Wspomniłyśmy tylko o rywalizacji francusko-włoskiej w Abisynii o nieustalonej granicy trypolitańskotunezańskiej i o niepewnej sytuacji Włochów w Tunisie. Następnie ważną bardzo rzeczą jest tu wzajemne wyjaśnienie polityki Francji i Włoch wobec Jugosławii. Włosi nie rozumieją, dlaczego Francji zależało na podpisaniu paktu przyjaźni z Belgradem, zanim wogóle rozpoczęła rozmawiać rzeczowo z Rzymem; posiadają dyplomację francuską o tendencje, które były uzasadnione za czasów Ludwika XVI-go, ale które dziś osądzone są nad Tybrem jako przestarzałe, nieodpowiadające realnemu układowi stosunków w Europie, a w skutkach tylko ujemne i dla Francji i dla pokoju.

W odinji publicznej włoskiej z łatwością można to wyczuć duże podrażnienie i duży żal do Francji z powodu tonu, w jakim Paryż z Rzymem do niedawna jeszcze rozmawiał, oraz z powodu lekceważącego stosunku znacznego odłamu opinii francuskiej nie tylko do politycznych „rewindykacji“ włoskich, ale nawet do wysiłków Włoch w dziedzinie reorganizacji państwa, oraz ich twórczości umysłowej. Wszyscy moi włoscy rozmówcy podkreślali jednak z mocą, że to podrażnienie nie wynika z zasadniczo antyfrancuskiego stanowiska Włoch: jest ono tylko reakcją na nastroje francuskie wobec Włoch i zniknie bardzo szybko, kiedy Włochy będą mogły stwierdzić, iż owe nastroje uległy pomyślnie dla nich zmianie.

Francja niewątpliwie prowadzi w powojennej Europie politykę w ogólnym zarysie mądrą i przewidującą. Francja rozumie, że najpewniejszą podstawą pokoju są istniejące traktaty. Aby jednak hasło utrzymania traktatów było polityczną rzeczywistością—trzeba je oprzeć na trwałym systemie. Nie uważamy układów locarneńskich za jakieś niefortunne posunięcie, ale nie uważamy też Locarna za taki system. Systemem jest sojusz francusko-polski, oraz układy Francji z Belgją i Małą Ententą, ale obawiać się należy, czy w chwili niebezpieczeństwa system ten okaże się dostatecznie mocnym. Trzeba doń wprowadzić Włochy, trzeba go ścisłe rarchizować i dać w nim Włochom miejsce równorzędne z Francją.

Cena takiej przebudowy jest stosunkowo niewielka. Włosi nie chcą ani Nicei, ani Korsyki, ani Tunisu. Posadzanie ich o takie zamiary jest złą wolą. Ale, aby zawsze być panią swych komunikacji z Afryką północną, aby utrzymać swą faktyczną hegemonję w zachodnim basenie morza Śródziemnego—nie powinna Francja stawiać żadnych przeszkód pokojowej i ekonomicznej ekspansji włoskiej w basenie wschodnim tego wspólnego „mare nostrum“

Kazimierz Smogorzewski.

Petersburg portem lotniczym.

Międzynarodowy kongres badaczy ziem polarnych przy pomocy przelotów, który w dniach najbliższych otwarty zostanie w Leningradzie, zwrócił ponownie uwagę miarodajnych czynników na miasto to, jako na przyszły port lotniczy.

Na kongresie leningradzkim omówiony zostanie projekt komunikacji lotniczej między Europą zachodnią a Azją poprzez olbrzymie tereny Rosji. Zdaniem profesora Worobjewa i innych fachowców, Leningrad powinien stać się punktem oparcia przyszłej nawiązanej floty transsyberyjskiej. Znaczeniem Leningradu, jako portu lotniczego, zajmują się nie tylko teoretycy, lecz także i praktycy. Bardzo wiele uwagi poświęca naprz. sprawie tej znane niemieckie towarzystwo lotnicze „Lufthansa“. Obliczono już, że przy umiejętnej organizacji nawiązanej floty transsyberyjskiej podróż z Berlina do Pekinu trwać będzie 4-5 dni. Znaczący tu należy, że drogą morską podróż z Hamburga do Tokio trwa od 30-40 dni, a kolejka żelazna 12-14 dni.

Według dotychczasowych projektów na linii Europa zachodnia—Azja (przez Leningrad) kursować będą samoloty 3-4 lub 5-cio motorowe, które byłyby w stanie przewozić jednocześnie 10-15 pasażerów. Przez wzgląd na stosunkowo długi czas podróży samoloty te urządzone byłyby z całym komfortem. Z chwilą, kiedy sprawa wybudowania portu lotniczego w Leningradzie zostanie zdecydowana, można będzie przystąpić do realizacji projektu stałego połączenia samolotowego między Europą zachodnią i Azją.

Przed nową demonstracją wojenną w ZSSR.

Latem roku bieżącego powtórzona zostanie zeszłoroczna próba demonstracji wojennej, znana powszechnie pod nazwą „Tygodnia obrony“.

W roku bieżącym „Tydzień obrony“ odbędzie się w czasie od 15-22 lipca. Poszczególne organizacje sowieckie z towarzystwem awiacyjno-chemicznym (Awiochim) na czele już teraz zajęte są jednak gorączkowemu przygotowaniu do „Wojennego tygodnia“, którego głównym zadaniem będzie próba sprawności obronnej ludności cywilnej ZSSR na wypadek wojny. Przygotowaniami do „Tygodnia obrony“ zajęte są nie tylko organizacje obrony powietrznej i chemicznej państwa, lecz i wszystkie organy partyjne, związków zawodowych nie wyłączając. Specjalnie żywy udział w tegorocznym „Tygodniu obrony“ ma wziąć ogólnozwiązkowa organizacja młodzieży komunistycznej.

W czasie „Tygodnia obrony“ przeprowadzona zostanie w całej Rosji zbiórka na rzecz „Funduszu masowej roboty Towarzystwa Awiacyjno-chemicznego“. Cała kampanja „Tygodnia obrony“ odbywać się będzie pod hasłem wzmożenia zainteresowania ludu pracującego dla armii czerwonej i dla sprawy przysposobienia wojskowego.

Program lipcowego „Tygodnia obrony“ przewiduje między innymi: zwiędzanie formacji wojskowych przez ludność cywilną, parady wojska przy udziale ludności cywilnej, demonstrowanie ataków chemicznych i sposobów walki z nimi i t. d. Ponadto w „Tygodniu obrony“ będą miały miejsce uroczyste otwarcia krąków wojennych, rozmaite wojenne popisy, zawody i t. d. We wszystkich większych miastach odbędą się ponadto wiece pod gołym niebem i akademje, poświęcone sprawom obrony państwa.

W dniach 15-22 lipca cała unia sowiecka przeistoczy się niejako w jeden wielki obóz wojenny, którego cała uwaga skierowana będzie na sprawę obrony państwa.

Przyjazd delegacji litewskiej do rokowań w sprawach gospodarczo-franzyzowych.

WARSZAWA, 26.VI. PAT. Dnia 27 b. m. o godz. 9-iej wiecz. przybywa do Warszawy pociągiem gdańskim delegacja litewska na konferencję w sprawach gospodarczo - tranzytowych. W skład delegacji pod przewodnictwem Zaunisa wchodzi: Norkautis, Sobolauskas, Struoga, Dobkiewicz, Karys i Szuman.

Konwent demokratyczny w Houston.

HOUSTON, 26.VI. PAT. Dziś odbywa się tutaj konwent demokratyczny, który wyznaczy demokratycznego kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. W związku z tem przybyło wczoraj do Houston przeszło 25 tys. osób. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że kandydatem obrany zostanie gubernator Nowego Yorku Smith - antyprohibicjonista.

Próba największego samolotu angielskiego.

LONDYN, 26.VI. PAT. Jutro odbędzie się nad Londynem pierwszy lot wykończony niedawno największego z dotychczas wybudowanych samolotów angielskich. Jest to jednopłatowiec, ważący 14 tonn o 3 silnikach typu Kondor siły łącznej 2.100 HP. Długość samolotu wynosi 75 stóp. Rozpiętość skrzydeł 150 stóp. Samolot jest pięć razy większy od przeciętnego jednoosobowego samolotu.

LETNISTKO w okolicach Wilna w uroczej miejscowości w pobliżu Zielonych jezior w folwarku, dogodnie pokoje lub mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Las, ogród owocowy, warzywny, komunikacja dogodna. Informacje dokładne dowiedzieć się Lubelska 3 m. 2, od godz. 9-11 rano i 5-7 p.p.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c CZERWIEC. Konto Czekowe Słowa P.K.O.

Nr 80259.

WOJEWÓDZKI KOMITET REGIONALNY.

Przemówienie Wojewody Władysława Raczkiewicza na posiedzeniu organizacyjnym Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego.

Otwierając dzisiejsze zebranie, mam zaszczyt złożyć najjaśniejsze pozdrowienia wszystkim, którzy zechcieli na nie przybyć, gdyż ten sam zadokumentowali swoje zainteresowanie sprawą naszego regionalizmu z jednej strony, a z drugiej strony tymi zasadami, które regionalizm wysuwa jako podstawę najlepszej metody rządzenia wspólnie ze społeczeństwem. Konstytucja nasza już w swoich podstawach wyraźnie podkreśla, że zasady decentralizacji i dekoncentracji są tymi momentami, które będą przetrwały w rozwoju naszego życia państwowego i społecznego i jeżeli jeszcze nie wszystko pod tym względem zostało wykonane, to temniej posuwamy się stale naprzód w kierunku rozwoju naszego samorządu terytorialnego. Jakkolwiek wiele jeszcze zostało do zrobienia, jednakże niewątpliwie w najbliższej przyszłości podstawa samorządu naszego harmonijnie skonstruowanego od dołu do góry będzie uskuteczniła. W dziedzinie dekoncentracji, zwłaszcza w ostatnim czasie przeprowadzono również w tym kierunku cały szereg posunięć, które, jak to jest zresztą ogólnie znane, przynoszą wyraźne korzyści.

Jeżeli w dziedzinie życia gospodarczego w stosunku do potrzeb terenu małego, większego i jeszcze większego terenu — przypuśćmy gminy, powiatu czy województwa, samorząd daje gwarancję, że przy współudziale szerokiej warstwy ludności przez swych delegatów uwzględniony będzie cały szereg istotnych potrzeb danego terenu, to temniej należy powiedzieć, że w granicach samorządu nie są właściwie wyczerpane wszystkie zagadnienia gospodarczo-kulturalne tego terenu, że jest jeszcze cały szereg kwestii, które wychodzą poza ramy samorządu, a które wymagają pieczołowitej opieki. Jeżeli więc dzisiaj w myśl zresztą ogólnych dyktów naszego Rządu pozwolimy sobie prosić Panów na to zebranie, to dlatego, aby jednocześnie zwrócić się do Panów z apelem, aby zechcieli przystąpić razem z mną do współpracy nad opracowaniem przedewszystkiem podstaw wielkiego programu gospodarczo-kulturalnego tego terenu, który jest zamknięty w granicach Województwa; następnie, aby zechcieli być promotorami tych potrzeb, które życie codzienne wysuwa, tych zasadniczych zagadnień, które mają specjalne znaczenie dla naszego terenu i pozatem, aby zechcieli również Panowie być opiniodawcami w tych kwestiach, które chciałby później Panom przekazać, a które dla terenu będą miały pierwszorzędne i szczególne znaczenie.

Regionalne komitety wojewódzkie właściwie dla tych dwóch zadań są powołane; z jednej strony dla opracowania wielkiego programu gospodarczo-kulturalnego na terenie województwa, z drugiej strony dla tego, aby czynnik obywatelski mógł przedstawiać władzom rządowym potrzeby danego terenu w należytem opracowaniu i pogłębieniu, tak, aby te kwestie mogły być skutecznie przesłane władze decydujące i wprowadzane w życie. To są dwa najważniejsze momenty, które stoją przed regionalnymi komitetami wojewódzkimi. Rzecz oczywista, że jeżeli chodzi chociażby o nasz teren, to nie można nazwać regionem, w ścisłym znaczeniu tego słowa, naszego województwa. Region to szersze pojęcie, to są wszystkie tereny zbliżone i pod względem etnicznym i pod względem gospodarczym i pod względem kulturalnym. Jednakże na terenie każdego województwa jest reprezentacja, którego zadaniem jest szukać oparcia na siłach społecznych w danej jednostce administracyjnej, w województwie, i przy oparciu się o to społeczeństwo i jego pomoc skutecznie nawiązywać szereg ważniejszych zagadnień lub też, o ile przekraczają one kompetencje

przedstawiciela rządu na danym terenie, przedstawiać je władzom centralnym.

Dalej jednym z najważniejszych zagadnień poza temi dwoma, które miałem zaszczyt wymienić, jest właśnie żywego ducha w organizm taki, jakim jest województwo. Województwo nie powinno być tylko jednostką administracyjną, która łączy w sobie cały szereg powiatów. Województwo powinno stać się organizmem silnym i żywym, a żywym może stać się ten organizm tylko wtedy, jeżeli będzie wyraźnie zadokumentowana współpraca społeczności razem z władzami na terenie, jeżeli pewna suma potrzeb będzie wysuwana przez przedstawicieli ludności, jeżeli wnioskowane o tych potrzebach będzie wychodziło od samego społeczeństwa, a kontakt ten zostanie silnie nawet u góry zadokumentowany.

Stworzenie programu gospodarczo-kulturalnego danego terenu ma znaczenie nie tylko dla władz lokalnych. Stworzenie tego programu, opracowanie na głęboko przestudiowanych monografiach, na głębokim przestudiowaniu potrzeb terenowych, niewątpliwie może się przyczynić w znacznym stopniu nawet do ułożenia budżetu państwowego. Rząd jest zainteresowany w tem, aby gruntownie być poinformowanym o potrzebach terenu, aby z całkowitem zrozumieniem tych potrzeb móc rozstrzygać zasadnicze kwestie.

Rząd jest świadom całkowicie tego, że życie indywidualne każdego z województw jest bardzo rozmaite, że Państwo nasze składa się z terenów niejednorodnych i pod względem etnicznym, pod względem gospodarczym i kulturalnym. Wzucie się w te indywidualne potrzeby poszczególnych województw jest kardynalną koniecznością, która ułatwi rządowi rozstrzygnięcie spraw w myśl tych właściwości poszczególnych terenów, które w harmonijną całość państwową się złożyć powinny. Rząd jest też całkowicie świadom tego, że najwęższych i najbujniejszych właściwości, tkwiące na odrębnych terenach, siły i wartości charakterystyczne dla tych terenów będą się stale rozwijały dla dobra całości państwa. Do tej współpracy nad rozwiązaniem całego szeregu aktualnych zagadnień doby obecnej, jak również do pracy nad krzewieniem idei regionalizmu nad stworzeniem oparcia i podstaw dla programu gospodarczego i kulturalnego dla dobra Rzeczypospolitej najgoręcej Panów nawołuję.

Posiedzenia Sekcji Rolnej.

Sekcja Rolna pod przewodnictwem p. prezesa Zygmunta Ruszczyka podzieliła pomiędzy członków Komisji referaty, których zadaniem jest zobrazowanie stanu rolnictwa, jego warunków i stosunków. Następnie rozpatrzone wnioski nagłe:

1) o utworzeniu referatów statystycznych przy samorządach i

2) o konieczności natychmiastowej akcji ratowniczej ze względu na brak paszy, nieurodzaj i nieobowiązek znacznych przestrzeni.

Uchwalono zwrócić się do władz państwowych z prośbą o delegowanie Komisji międzyministerialnej celem sprawdzenia na miejscu stopnia klęski nieurodzaju oraz poruczyć p. senatorowi J. Trzeciakowi zbadanie możliwości przyścia z pomocą ludności, zagrożonej brakiem paszy, przez należyte zorganizowanie zbytu inwentarza żywego oraz prosić p. Dyrektora Banku Rolnego w Wilnie o przyspieszenie otwarcia kredytów otwarcia kredytów na pasze treściwe.

Sekcja Oświatowo-Kulturalna.

Na posiedzeniu Sekcji Oświatowo-Kulturalnej pod przewodnictwem p. Kuratora Pogorzelskiego omówiono program i metody prac najbliższych Komisji, poczem przyjęto wniosek o wyborze trzech podsekcji: pods. oświaty i wychowania fizycznego, pods. kultury estetycznej i pods. pracy społecznej. Na przewodniczących tych podsekcji wybrani zostali: pierwszy — poseł Kazimierz Okulicz, drugi — p. Ludomir Ślędzinski, trzeci — p. Konrad Jocz.

Upoważniono przewodniczącego Sekcji Oświatowo-Kulturalnej do zwolnienia w czasie najbliższym posiedzeń podkomisji.

Sekcja Ogólnogospodarcza.

Sekcja Ogólnogospodarcza pod przewodnictwem dyr. Szykowskiego w zastęp-

posiadać tak a instytucja np. na parlamenty i rządy. Ma zaś Federacja za zadanie to samo, co i każdy poszczególny syndykat zawodowy dziennikarski: obronę praw i obronę pracy. Federacja Międzynarodowa rozciąga swoją pieczę nad całokształtem materialnych i moralnych interesów prasy.

Dobija się przeto słusznych i pełnych przywilejów przynależnych prasie, względnie dziennikarstwu na całym cywilizowanym świecie. Zarazem przypilnuje aby skrupulatnie były przestrzegane przysługujące już prasie prawa i przywileje. W organizacyjnych pracach stoi na pierwszym obecnie planie: ustanowienie jednokowych legitymacji międzynarodowych dla wszystkich członków Federacji; w zakresie zaś polepszenia warunków bytu sprawa honorariów oraz ulg.

W bieżącym miesiącu czerwca odbyła się sesja Komitetu Wykonawczego Federacji w Kolonii. Wzięła w nim udział delegacja Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich złożona z czterech osób. Byli to pp. Ant. Beaupre, prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, redaktor „Czasu”, Jampolski, Goryński i Gotlieb (prezes syndykatu żydowskiego warszawskiego) będącego obecnie sekcją autonomiczną

Poszukiwania Amundsena i załogi gen. Mobile bez skutku.

Nie było sygnału od Amundsena.

MOSKWA, 26 VI. PAT. Radjostacja łamacza lodów „Maługin” nie przyjęła, jak mylnie donoszą, żadnego sygnału Amundsena. Lotnik Babuszkin prowadzi poszukiwania na wyspie Nadziel i na ziemi króla Karola, jak dotąd, bez rezultatów.

Dalsza pomoc szwedzka.

STOKHOLM, 26 VI. PAT. Rada ministrów odbyła dziś rano nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowiono oddać natychmiast do dyspozycji ekspedycji do Spitzbergu jeszcze dwa samoloty. Zostały one wysłane dzisiaj koleją do miejscowości Narwik w Norwegii, a w czwartek zostaną przewiezione na parowcu do Spitzbergu.

Kierownik szwedzkiej ekspedycji ratunkowej doniósł telegraficznie ubiegłej nocy, że w ciągu poniedziałku poszukiwania musiały być zaniechane z powodu mgły. Skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, rozbitkom dostarczone będą dalsze zapasy żywności i podjęte będą również poszukiwania grupy Mariano.

Poszukiwania grupy Mariano.

PARYŻ, 26 VI. PAT. Do agencji Havasa donoszą, że samolot Braganta znajduje się w dalszym ciągu na wielkim lodowcu na przylądku północnym. Poszukiwania grupy Mariano prowadzi szwedzki statek u wejścia do cieśniny Hinloae.

Żaloga statku „Citta di Milano” ustawiła na nartach aparat szwedzki, który będzie próbował dotrzeć do członków ekspedycji gen. Nobila, pozostających na lodowcu. Akcję utrudnia niepogoda. Łamacz lodów „Krasin” wyjechał z Bergen.

Co słychać w Jugosławii?

Skupeczyna zwołana na początek lipca.

BIAŁOGRÓD, 26 VI. PAT. „Pravda” stwierdza, że Skupeczyna została zwołana w początkach lipca celem ratyfikacji i konwencji z Nettuno. Wiadomość ta wywołała w kołach opozycji wielkie wzburzenie.

Opozycja podejrzewa, że rząd pragnie konwencję tę przeprowadzić w Skupczynie bez udziału opozycji.

Stan zdrowia Stefana Radieca i Grandia.

BIAŁOGRÓD, 26 VI. PAT. Stan zdrowia rannego deputowanego Grandia znacznie się pogorszył. Grandia ranny jest w ramię i prawdopodobnie zajdzie potrzeba dokonania ponownie operacji ramienia w celu wydobycia odłamków strzaskanej kuli kości. Stan zdrowia Stefana Radieca jest w dalszym ciągu bez zmian.

Bela Kun na ławie oskarżonych

Cynizm czerwonego kafa Węgier.

WIEDEŃ, 26 VI. PAT. Dzisiaj rozpoczął się tutaj proces przeciwko byłemu węgierskiemu komisarzowi Beli Kunowi oraz dwu jego towarzyszom z powodu brania udziału w tajnych związkach. Wszyscy obecni na sali musieli się poddać ze względu na bezpieczeństwo rewizji osobistej. Na sali obecni są również reprezentanci obcych państw.

Na zapitanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, Bela Kun odpowiedział, że według zasad międzynarodowości komunistycznej działał on w interesach zwycięstwa proletariatu i może tylko odpowiadać przed własną władzą, dlatego też nie czuje się winnym.

Podczas zeznań przychodziło do gwałtownej scysji między nim a przewodniczącym, poczem przewodniczący upominał Belę Kun, aby nie czynił podczas zeznań żadnych wycieczek osobistych.

Bela Kun zeznał następnie, że przybył do Wiednia ze względu na sytuację węgierskich robotników. Bezpośrednim powodem przybycia jego był list jednego z jego przyjaciół, że Węgry planują tajny układ z Włochami i że węgierski sztab generalny opracował plan, w którym znajdują się już konkretne dane w sprawie połączenia Węgier z Włochami. Bela Kun czuł się zmuszony z tego powodu zająć odpowiednie stanowisko przeciwko przygotowaniom do nowej imperialistycznej wojny światowej, skierowanej przeciwko unii sowieckiej.

Podczas składania tych zeznań przewodniczący przerwał mu kilka razy, nawołując do rzeczowych zeznań. Gdy Bela Kun nie zastosował się do tego nakazu, przewodniczący przerwał posiedzenie.

Po przerwie Bela Kun kontynuuje swe zeznania, stwierdza, że niema żadnego kontaktu z komunistami austriackimi, chciał on tylko ze względu na niebezpieczeństwo wojny z powodu sojuszu węgiersko-włoskiego, zreorganizować węgierską partię komunistyczną. Rozprawa trwa dalej.

Znowu katastrofa lotnicza pod Poznaniem.

Samolot roztrzaskał się — lotnika uratował spadochron.

POZNĄŃ 26 VI. PAT. Dzisiaj o godz. 10-iej przed południem lotnik sierzant-pilot Ozorkiewicz w czasie lotu nad lotniskiem w Ławicy pod Poznaniem zatonął się na wysokości 1000 metrów w korkociąg. Aparat systemu „Spad” roztrzaskał się, lotnik zdołał wyskoczyć ze spadochronem i uratował się.

Zdemaskowanie akcji dywersantów

z okazji aresztowania podpalacza w pow. Słolińskim.

BRZEŚĆ n-Bugiem, 26 VI. PAT. W wyniku dochodzeń przeprowadzonych w sprawie pożaru w pow. Słolińskim władze bezpieczeństwa wykryły w tych dniach sprawcę dwukrotnego podpalenia we wsi Lutynski, które to podpalania miały miejsce w grudniu zeszłego roku i w marcu br.

Sprawcą zbrodni jest niejaki Michał Dworak, mieszkaniec wsi Lutynski. Dworak przynajmniej do zbrodni i zeznał, że podpalacz dokonał na polecenie organizacji komunistycznej, działającej na terenie gminy dąbrowskiej, pow. sarnieńskiego.

W wyniku dochodzeń aresztowano 12 osób, które na polecenie władz sądowych osadzone w więzieniu.

Jak wynika ze skonfiskowanych przez władze ulotek i nielegalnych czasopism wykryta organizacja szerzyła wśród członków terrorystyczne metody działania udzielając im instrukcji w jaki sposób należy powodować katastrofy kolejowe, niszczyć linie telegraficzne, telefoniczne i t.d.

stwie nieobecnego prof. Wł. Zawadzkiego po dyskusji, w której omówiono program prac, przystąpiła do ukonytuowania pięciu podsekcji, a mianowicie: budowlanej, komunikacyjnej, przemysłowej, handlowej, statystycznej-ekonomicznej. Wybor przewodniczących podsekcji odbył się następująco: zebrał się komitet, który ma zwołać przewodniczący komisji Ogólnogospodarczej.

Posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego.

Po zakończonych obradach poszczególnych komisji Komitetu zebrał się pod przewodnictwem pana wojewody Raczkiewicza zarząd Komitetu. Na posiedzeniu tem zostały wysłuchane sprawozdania przewo-

niczących sekcji z obrad tych sekcji i poczyniono przedwstępne kroki dla wypracowania zasadniczego programu prac Komitetu. Omówiono następnie sprawę regulaminu obrad poszczególnych komisji, polecając opracowanie tego regulaminu sekretariatowi Komitetu w porozumieniu z sekretarzami poszczególnych sekcji. Omówiono też na posiedzeniu Zarządu sprawę powołania do poszczególnych podsekcji wraz z potrzebą fachowców-rzeczoznawców, dla udzielania opinii w sprawach, będących przedmiotem prac sekcji i sprawę powołania zastępców przewodniczących sekcji.

W uzupełnieniu listy członków poszczególnych sekcji dodać należy, iż do Sekcji Ogólnogospodarczej i Kulturalno-Oświatowej wszedł również p. Zygmunt Nagrodzki.

Polski. To samo stało się w Łodzi. Syndykat Dziennikarzy Łódzkich rozpadł się na trzy autonomiczne sekcje: polską, żydowską i niemiecką; każda z nich liczy mniej więcej 30 członków.

W Krakowie i we Lwowie dziennikarze żydowscy (jako niezrzeszeni syndykalnie) weszli personalnie do Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich i do Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich. Co do naleźnia do Syndykatu lwowskiego tamtejszych dziennikarzy ruskich — toczą się jeszcze rokowania.

Sprawa połączenia się ze sobą w Wilnie — na zasadzie autonomicznej odrębności, jak w Warszawie i w Łodzi — Syndykatu polskiego z Syndykatem żydowskim, uległa zwłoce z racji uchwalenia przez ostatnie walne zebranie, że w pierw należy dokonać reformy statutu wprowadzając do niego zasady ustroju sekcyjno-autonomicznego a dopiero potem ma się stać unia federacyjna obu zrzeszeń. Poza tem uchwalono aby teren działalności Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich rozciągnąć na trzy województwa, Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie — co pociąga za sobą zatwierdzenie statutu nie przez władze wojewódzkie lecz przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Stosując się do obu tych uchwał, zarząd Syndykatu

W Warszawie, w Krakowie, we Lwowie i w Łodzi nastąpiło już połączenie się prasy żydowskiej z polską na gruncie spraw i interesów — wyłącznie zawodowych.

W Warszawie i w Łodzi połączyły się z sobą na zasadach autonomicznych syndykat dziennikarzy polskich i syndykat dziennikarzy żydowskich. Dr. Gotlieb prezes zrzeszenia żydowskiego nawet należy obecnie do zarządu Związku Syndykatów całej

Prezes B. B. poseł Sławek w w objeździe po Polsce.

Prezes Klubu Parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku poseł p. Waler Sławek wyjeżdża w dniu dzisiejszym w towarzysztwie Generalnego Sekretarza B. B. D-r Dolanowskiego na objazd szeregu miast i miejscowości Rzeczypospolitej w związku z programem i terminami zjazdów, zebrań i konferencji regionalnych.

Jak wiadomo, zjazdy te odbywać się będą przez całomiesięczny okres. Pierwsze etapy zjazdów stanowią będą kolejno: Toruń, Poznań i Łódź, — poczem wszystkie większe miasta Polski. W zjazdach uczestniczyć będą kolejąlnie wszyscy członkowie poszczególnych grup regionalnych Klubu Parlamentarnego B.B.

Na czas rozjazdów terenowych Prezesa Sławka zastępować będzie na terenie Klubu poseł p. Adolf Maciesza, zaś Generalnego sekretarza zastępować będzie p. Birkenmayer.

Zebrań B. B. w redakcji „Chłopa Polskiego”.

KRAKÓW, 26 VI. PAT. W lokalu redakcji „Chłopa Polskiego” odbyło się w dniu dzisiejszym zebranie delegatów Bezpartyjnego Bloku W. z Rz. powiatów województwa Krakowskiego.

Obrady zajął pos. Kochmarsi, witając w serdecznych słowach nestora ruchu ludowego Jakóba Bojko, któremu zebrani zgłoszili gorącą owację. Pos. Bojko, wybrany przez akłamację przewodniczącym, wygłosił dłuższe przemówienie, nawołując do jednolitości ludu.

Referat o sytuacji politycznej w związku z pracami Sejmu i z uchwaleniem budżetu wygłosił pos. Pochmarski, charakteryzując cele i działalność BBWR, zmierzającą do uzdrowienia państwa.

Pos. Kleszczyński omówił sprawy gospodarcze, wzywając do zjednoczenia się wszystkich organizacji rolnych.

Pos. Jarosz przedstawił na tle osobistych doświadczeń i spostrzeżeń zasadniczą różnicę między rządem poprzednim, a rządem Marszałka Piłsudskiego, podkreślając zasługi rządu obecnego około poprawy warunków bytu ludu wiejskiego.

Pos. Kautzki zwrócił uwagę na potrzeby wsi, która znajduje pełne zrozumienie i poparcie u czynników rządowych.

Po ożywionej dyskusji przyjęto przez akłamację następującą rezolucję: „Zebrań włościan i obywateli powiatów woj. Krakowskiego składają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu oraz wyrażają pełne zaufanie dla jego rządu. Zebrani dziękują posłom Bezpartyjnego Bloku za dotychczasową pracę, wyrażają im zaufanie oraz uznanie”.

MOTOCYKLE „PUCH”
na dogodnych warunkach poleca
N. GLEZER, WILNO,
Gdańska 6, tel. 421.

W grypie, kaszlu i bronchicie mineralna SZCZAWNICKA „Józefina” przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa SZCZAWNICKA „MAGDALENA”
2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

2382-o

ty i Marszałka Senatu, prof. Juliana Szymańskiego. W piątek i sobotę 29 i 30 b.m. Dr. Baillart będzie miał o godzinie 12-tej wykłady i konferencje w Instytucie Wydziału Kliniki Okulistycznej na Łaskolu. Wstęp na wszystkie wykłady i konferencje wolny.

KOMUNIKATY.

— Zebranie doradcze Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dnia 27 czerwca we środę o godzinie 7-mej wieczorem w gmachu TPN przy ul. Lelewela odbędzie się walne zebranie doradcze. Członkowie Towarzystwa są uprzejmie proszeni o jaknajwcześniejsze przybycie. Zaproszenia specjalne nie będą rozdawane. Zarząd.

— Koniec sezonu wśród literatów. Na ostatniej (48-iej) Stronie Literackiej w dniu 20 b.m., odbył się udział 70 osób, z k. R. Kłakowską, jako gościami, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie zakończył swój sezon. Środa z zapowiadaniem referatu prof. J. Kłosa na temat: „Architektura i roślinność” z powodu choroby prelegenta odłożona została do jesieni. Od początku nowego sezonu ogłoszony będzie komunikat w prasie.

W lipcu Związek Literatów na wzór ubiegłego roku planuje wycieczkę literatów i artystów do Puszczy Białowieskiej.

Zebranie Wileńskiego T-wa Rosyjskiego. Dn. 24 b.m. odbyło się ogólne zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego w Wilnie, na którym poruszono sprawę rosyjskiego gimnazjum. Gimnazjum znajduje się w położeniu nader trudnym. Rodzice nie są w stanie opłacać za naukę swych dzieci. Magistrat odmówił pomocy. Te okoliczności zmusiły sekcję kulturalno-oświatową do opodatkowania wszystkich Rosjan, zamieszkałych na terenie m. Wilna. Lecz daleko nie wszyscy Rosjanie są w stanie spełnić swój obowiązek. Wobec powyższego powstał projekt połączenia gimnazjum rosyjskiego i gimnazjum żeńskiego Pospółkowej.

Propozycja połączenia dwóch gimnazjów wywołała protesty obecnych oraz okrzyki przeciwko zarządowi WTR.

Członkom zarządu nie dali możliwości wypowiedzenia się. Na sali powstał szum. Uchwalono pozostawić gimnazjum oraz wybrano komisję, która musi zbadać niedokładności ze strony zarządu WTR.

TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Król się bawi”, po cenach znizowanych. Dziś grany będzie barwny, niezmiennie wesoły i melodyjny wokal „Król się bawi”, w którym gościnnie występują Mieczysław Dowmunt zbiera swe oklaski. Powodzenie z Dowmuntem dzielą p.p. Kamińska, Szczepna, p.p. Marjańska, Detkowska i inni.

Ceny miejsc znizowane.

— Ostatnia premiera zespołu śpiewnego. Ostatnia premiera komedii muzycznej będzie „Lady Chic”, którą wprowadzają na scenę naszą M. Dowmunt, i M. Kochanowski.

RADJO—WILNO.

Środa dn. 27 czerwca 1928 r.

13.00 Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

17.00—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych.

17.15—17.30: Chwilka litewska.

17.30—17.45: Komunikat hcerski.

17.45—18.10: „Fitosocjologia czyli nauka o zespółach roślin” odczyt z działu „Przyroda” wygłosił prof. U. S. B. dr. Józef Trzebiński.

18.15—19.00: Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce egzotycznej w wykonaniu orkiestry Pol. Radia w Warszawie pod dyr. J. Ozimskiego.

19.05—19.30: Audycja dla dzieci starszych: „Pieśń o ziemi naszej” Wincentego Pola wygłosił Halina Hohendorfingowa.

19.35—20.00: Transmisja z Warszawy: „Wycieczki w Tatry i Pieniny” odczyt wygłosił p. Orłowicz.

20.00: Komunikaty.

20.30—22.00: Transmisja z Poznania: koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego.

22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikat PAT, policyjny, sportowy inne.

SPORT.

Międzyklubowe zawody kolarskie.

Międzyklubowe zawody kolarskie, organizowane przez Wil. T.C., sprowadziły na boisko 6 p. p. Leg. dużo publiczności. Zainteresowanie się sportem kolarskim jest u nas dosyć znaczne, to też budujące jest obecnie tory cyklistowskie (na Górze Boulafowej i Piłomonicie) nie będą świecić pustkami.

Pierwszy bieg na dystansie 2300 m. wygrał p. Maciejewicz w czasie 3 m. 13 sek.

Bieg 4600 mtr. wygrał p. Kalinowski w czasie 7.54. Pierwszym też był p. Sierdiukow w biegu na 3000 mtr. Czas 5.38.

Bieg juniorski na dystansie 4 km. przyniósł zwycięstwo p. Antoszewiczowi w czasie 6.40. Bieg Makabi — 2 km. wygrał p. Farba, a wśród pań pierwszą do mety przysięła p. Godlewska.

Bieg główny — 15 km., rozegrany przez trzech zawodników, wygrał pewnie, p. Kalinowski, bijąc o pół okrężenia toru p. Kiejke z Grodna. Czas 25.45.

Dla rozgrzewki zawodników i publiczności odbył się bieg z przeszkodami, wygrany przez p. Rybaka. Organizacja zawodów dobra.

H. BALFOUR.

WALKA O DOKUMENTY

Ned długo nie mógł oderwać zachwyconych oczu od starych, ponurych wizerunków, które zdawały się być symbolem walki i zwycięstwa oraz tragicznych klęsk, które ponosił w ciągu długiego swego istnienia ród Fairleighów.

Podchodząc do pałacu, miał nadzieję, że Molly otworzy mu drzwi, lecz gdy zadzwonił, zjawił się stary lokaj i zaprowadził go do biblioteki.

Za chwilę lord Fairleigh przyszedł go powitać.

— Cieszę się, że pana tu widzę. — zawołał. — Izabella pisała do mnie, że brała od pana lekcje sportu. Mam nadzieję, że moja córka dobrze się czuje?

— Dostanę, klimat Szwajcarii jest idealny i służy wszystkim.

Rozmowę przerwał lokaj, który oznajmił, że śniadanie już podane. Udało się więc do sali jadalnej, którą

Ned obejrzał z wielkim zaciekawieniem.

Była to olbrzymia sala o ośmiu dużych oknach, wychodzących na morze. Na ścianach wisiały liczne portrety przodków, których pełne powagi oblicza przyglądały się sobie spojrzem Neda. Nagle zauważył, że żywy gospodarz przygląda mu się ciekawie.

— Czy pan nie był nigdy w tej sali? — zapytał lord Fairleigh.

— Raz tylko tutaj byłem, — odrzekł Ned, — gdy byłem jeszcze dzieckiem, wywarła ona na mnie olbrzymie wrażenie.

— Tak, ta sala jest bardzo piękna, ale żałuję, że mogła być odpowiednio utrzymana.

— W każdym razie człowiek czuje się tutaj bardzo małym i słabym, — wyznał Ned.

— Nie jest to przyjemne uczucie, — uśmiechnął się gospodarz. W naszych czasach powodzenie jest możliwe tylko wtedy, gdy się ma pewność siebie. Lecz trudno jest uwierzyć we własną siłę i moc, gdy się mieszka wśród starożytnych murów. Traci się wszelką samoznamiętność, a przecież

Świętokradztwo w kawiarniach.

Zakrystjan kościoła w kawiarniach pow. Wil. Trockiego, lustrując rano kościoły, spostrzegł brak skarbnika. Zaalarmowana natychmiast policja przeprowadziła dochodzenie, w którym wyniku podejrzenie padło na b. zakrystjan, a obecnego furmana ks. Siemaszkiewicza (b. proboszcza, obecnie zamieszkałego w Dukaszach) niejakiego Sadowskiego. Ujęto go w lesie w odległości kilku kilometrów od miasteczka. Na szczęście pieniądze, a było ich zresztą niedużo, znalazł przy złodzieju.

Jak się wyjaśniło, Sadowski dostał się do kościoła przez sufit, przy pomocy lejów. Osoba jego zajęła się policja powiatowa.

Zołnierze sowieccy nie

Onegaj na pograniczu polsko-rosyjskim w rejonie Wojtkiewicz koło stupa Nr. 1239-70 władze Kupu zatrzymały jednego podoficera i żołnierza sowieckiego, którzy w pełnym umundurowaniu przebywali po stronie polskiej. W toku dochodzenia zatrzymani zeznali, że będąc w patrolu zabłądzili na stronę polską.

Do czasu wyświetlenia sprawy przekazano ich do dyspozycji odpowiednich władz Kupu, (x)

Teatr Polski.

Król się bawi.

Nie wchodząc w roztrząsanie krytyczne eksperymentów teatralnych „Reduty”, o czym zdania są bardzo podzielone, a nieraz wręcz przeciwnie, jedno nie ulega wątpliwości, że od czasu zajęcia przez nią teatru na Polach publiczność wileńska jest najzupełniej pozbawiona stałego teatru muzycznego, właśnie tutaj — wobec tak etnicznie różnorodnego zaludnienia — więcej, niż gdzie indziej w Polsce, potrzebnego i z wielu względów niemożliwego niejednako się zastąpić. Samo życie wykazało niezbicie nierealność polityki teatralnej, uprawianej na gruncie wileńskim przez czynniki miarodajne, wytrwale dążące w raz powiększanie i w tym samym czasie — w kierunku, który jak się dotąd okazuje — do celu upatrzonego wcale nie zbliża. Ale „był” po prostu i nie ma co o tym gadać. Tymczasem nasza nieprawdopodobnie cierpliwa publiczność z wytesknięciem i zardzewiałą myślą o tym, że są w Polsce miasta — nawet mniejsze od Wilna — mające teatry o repertuarze różnorodnym, dramatycznym i operowo-operetkowym.

Brakowi temu starają się zaradzić sporadyczne występy przyjeżdżających zespołów operowych lub operetkowych, niezawsze stojących na poziomie wymagalnym, a jednak z dobrymi — przeważnie — wynikami kasowymi.

Chcąc dać publiczności rodzaj widowiska, rzadko teraz tutaj oglądanego, a jednocześnie ożywić życie w letnich miesiącach słabnącej frekwencji teatru, zorganizowała dyrekcja Teatru Polskiego szereg przedstawień operetkowych, zaangażowując do wykonania rolę naczelną siły wykonawcze, jak: p. Elna Gistedt, w swym rodzaju indywidualność artystyczną całkiem bezkonkurencyjną, zmuszoną — niestety — przerwać swe występy, wskutek niedrozdrowia. Od kilku lat mieszkający w Wilnie p. Stefan Marjański, dobrze u nas znany i ceniony w rolach wytwornych amantów operetkowych, nowopojęty i bardzo dobra wokalnie p. Marja Szczepna, stały ulubieniec naszych teatromanów p. Mieczysław Dowmunt oraz świeżo nam przedstawiona p. Helena Kamińska, posiadaczka niezbyt dużego, lecz miłego i dostatecznie wyszkolonego głosu oraz niezbędnej wery w grze sceniczej. Resztę obsady stanowią stali artyści teatru dramatycznego, nie raz tak się dobrze wywiązujący z zadań przygodnie objętych, jak gdyby operetka była ich zwykłym działem.

Repertuar, umiejętnie przystosowany do sił wykonawczych i nielicznego chóru, opiera się głównie na krotkożylnych ze śpiewami i tańcami, nie wymagającej większych zespołów muzycznych.

Ostatnio wykonana, nieco „ad usum” przystosowana, jako wokal, operetka trzyaktowa „Król się bawi” Rud. Nelsona, znana nam z wystawienia jeszcze w teatrze na Pohulance, sprawiła i tym razem widoczną zadowolenie, sądząc z rzęsistych oklasków, nie tylko po skończonych aktach, lecz i niejednokrotnie w czasie gry. Rola tytułową grał dobrze p. Marian Dąbrowski, jakkolwiek bez żywiołowej i prawdziwie żarliwej wesołości, dozwolającej choć trochę przeoczyć nieprawdopodobieństwo jej. Durand, brygadier, w świetnym wykonaniu (może trochę chwilami przesadnym) p. M. Dowmunt wywoływał śmiech home-

Teatr Polski.

Król się bawi.

Nie wchodząc w roztrząsanie krytyczne eksperymentów teatralnych „Reduty”, o czym zdania są bardzo podzielone, a nieraz wręcz przeciwnie, jedno nie ulega wątpliwości, że od czasu zajęcia przez nią teatru na Polach publiczność wileńska jest najzupełniej pozbawiona stałego teatru muzycznego, właśnie tutaj — wobec tak etnicznie różnorodnego zaludnienia — więcej, niż gdzie indziej w Polsce, potrzebnego i z wielu względów niemożliwego niejednako się zastąpić. Samo życie wykazało niezbicie nierealność polityki teatralnej, uprawianej na gruncie wileńskim przez czynniki miarodajne, wytrwale dążące w raz powiększanie i w tym samym czasie — w kierunku, który jak się dotąd okazuje — do celu upatrzonego wcale nie zbliża. Ale „był” po prostu i nie ma co o tym gadać. Tymczasem nasza nieprawdopodobnie cierpliwa publiczność z wytesknięciem i zardzewiałą myślą o tym, że są w Polsce miasta — nawet mniejsze od Wilna — mające teatry o repertuarze różnorodnym, dramatycznym i operowo-operetkowym.

Brakowi temu starają się zaradzić sporadyczne występy przyjeżdżających zespołów operowych lub operetkowych, niezawsze stojących na poziomie wymagalnym, a jednak z dobrymi — przeważnie — wynikami kasowymi.

Chcąc dać publiczności rodzaj widowiska, rzadko teraz tutaj oglądanego, a jednocześnie ożywić życie w letnich miesiącach słabnącej frekwencji teatru, zorganizowała dyrekcja Teatru Polskiego szereg przedstawień operetkowych, zaangażowując do wykonania rolę naczelną siły wykonawcze, jak: p. Elna Gistedt, w swym rodzaju indywidualność artystyczną całkiem bezkonkurencyjną, zmuszoną — niestety — przerwać swe występy, wskutek niedrozdrowia. Od kilku lat mieszkający w Wilnie p. Stefan Marjański, dobrze u nas znany i ceniony w rolach wytwornych amantów operetkowych, nowopojęty i bardzo dobra wokalnie p. Marja Szczepna, stały ulubieniec naszych teatromanów p. Mieczysław Dowmunt oraz świeżo nam przedstawiona p. Helena Kamińska, posiadaczka niezbyt dużego, lecz miłego i dostatecznie wyszkolonego głosu oraz niezbędnej wery w grze sceniczej. Resztę obsady stanowią stali artyści teatru dramatycznego, nie raz tak się dobrze wywiązujący z zadań przygodnie objętych, jak gdyby operetka była ich zwykłym działem.

Repertuar, umiejętnie przystosowany do sił wykonawczych i nielicznego chóru, opiera się głównie na krotkożylnych ze śpiewami i tańcami, nie wymagającej większych zespołów muzycznych.

Ostatnio wykonana, nieco „ad usum” przystosowana, jako wokal, operetka trzyaktowa „Król się bawi” Rud. Nelsona, znana nam z wystawienia jeszcze w teatrze na Pohulance, sprawiła i tym razem widoczną zadowolenie, sądząc z rzęsistych oklasków, nie tylko po skończonych aktach, lecz i niejednokrotnie w czasie gry. Rola tytułową grał dobrze p. Marian Dąbrowski, jakkolwiek bez żywiołowej i prawdziwie żarliwej wesołości, dozwolającej choć trochę przeoczyć nieprawdopodobieństwo jej. Durand, brygadier, w świetnym wykonaniu (może trochę chwilami przesadnym) p. M. Dowmunt wywoływał śmiech home-

Drugi dzień Złotu członków Kół Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej rozpoczęły zostały piosenką do Kalwarii. Wzięło w niej udział kilkaset uczestników złotu.

W godzinach popołudniowych w Sali Miejskiej odbył się konkurs chórów Stowarzyszeń.

W tym samym czasie w sali Sniadeckich USB. obradował trzeci zjazd delegatów St. Młodych Polek. Po wysłuchaniu zagajenia, wygłoszonego przez plk. Piaseckiego oraz sprawozdania z działalności Stowarzyszenia, wygłoszonego przez ks. Kafarskiego, omówiono program dalszych prac, a następnie przeprowadzono wybory uzupełniające. Ze sprawozdania ks. Kafarskiego wyjaśniło się, że ostatnio liczba stowarzyszeń żeńskich wzrosła znacznie.

Podczas dyskusji na temat programu prac zwrócono uwagę na konieczność intensywniejszej pracy na polu wychowania fizycznego oraz organizacji kursów kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego.

Złot zakończony został referatem przedstawicieli Zjeźd. Mł. Polskiej w Poznaniu p. Ordowskiej na temat: „Wychowanie jako podstawa pracy w S.M.P.”.

Z SĄDÓW.

Bratobójstwo na tle stosunków materialnych.

Bracia Jan i Timofiej Rogacze, gospodarze ze wsi Nowosiółki, znani byli ogólnie z tego, że braterski ich stosunek cechowała obopólna nienawiść. Przyczyną temu był zadawiony spór na tle podziału majątkowego. Przyczyną było już do ustawicznych kłótni braci i niejednemu z sąsiadów przepowiadał katastrofę.

Pewnego wieczoru włościanie, wracający z robót polnych usłyszeli krzyk. Tuż przy drodze leżał w kałuży krwi Timofiej Rogacz. Oświadczył on opatrzącym go sąsiadom, że ranę otrzymał od brata Jana. Siły opuściły go rychło i z nim zaważwał na lekarza zmarł.

Aresztowany zabójca przyznał się do zbrodni i wyświadczył cały przebieg zajścia, poprzedzającego zbrodnię. Powodem postulatów sprzeczka o woty zamordowanego, traktując koniczynę zabójcy. Po krótkiej kłótni Jan wyjął z zachowawczych i pchnął nim brata w lewe płuco. Cios był śmiertelny.

Sąd Okręgowy skazał bratobójcę na 12 lat więzienia ciężkiego. Sprawa oparta się o Sąd Apelacyjny, który, biorąc pod uwagę zło „stosunków”, panujących pomiędzy braćmi oraz silną kontuzję zabójcy, uzyskała podczas wojny, co z rezultatem zrobiło go człowiekiem nerwowym, złagodził karę do czterech lat więzienia, zamieniając dom poprawy.

ryczny. Zabawna w roli „mamy teatralnej” była p. Irena Jasińska - Detkowska. Wyżej wymieniani artyści operetki z powodzeniem wystąpili w rolach swej specjalności.

Strona muzyczna, jak zwykle u tego kompozytora, nie pozbawiona przebiegów rzetelnego talentu, wprawna reka kapelmistrza p. Mieczysława Kochanowskiego przystosowana do rozporządzałych sił wykonawczych, starannie przygotowana i z temperamentem muzycznym przeprowadzona, wysłała bardzo chwalębnie.

O ile rozmiarzy sceny i zasoby dekoracyjne pozwalają, inscenizacja efektowna — i całość wypadła by jeszcze żywiej, gdyby chóry i komparseria nie tak chwilami obojętnie zachowywały się wobec akcji na scenie.

Michał Józefowicz

Kino-„Belios” Parter od 1 zł. Balkon 70 gr. D z i s! Zachwycający i porywający dramat erotyczny „MEŻCZYNA. KTÓREMU SIĘ PŁACI” — Król Dancin. Symfonia przeżyć, uczuć i miłości. Reżym powojenne i ich ofiary. Wileńska 38. W rol. gl. Anna Andra, Bruno Kastner. Książę płamym tancerzem. Rewie i dancin. Oryg. pałace wiedeński. Bogata wystawa Ostatni seans o godz. 10.15.

Kino-„Polonia” Dziś clou sezonu. Niezapomniany bohater „Wielkiej Parady” i „Symfonii zmysłów” oraz rasowo piękny John Gilbert, Joan Crawford w znakomitym 10 aktowym dramacie erotycznym p. t. „OSTATNI POCAŁUNEK” A. Mickiewicza 22. (twelve miles out). Nad program: wesoła komedia w 2 aktach. Początek o godz. 5.30, ostatni 10.25.

Kino-„Wanda” Najpopularniejsze arcydzieło Rosyjskiej Złotej Serii. Nowe wydanie „PRZY KOMINKU” erotyczny dramat w 12 akt. W rolach tytułowych Wiera Chotodnaja, Maksimow, Polonski i Runic. Podczas wyświetlania filmu będą wykonywane znane cygańskie romanse: „Przy kominku”, „Kominiek zgasi”, „Chryzantemy” i inne.

Miejski Kinematograf Od dnia 26 do 29 czerwca 1928 r. sztuka w 10 aktach. W roli głównej: Jackie Coogan. Max Davidson i Jean Grawford. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 6-ej, w niedziele i święta od g. 4-ej. Następnym program: „KROLOWA TORU WYŚCIGOWEGO”.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego. Zapisy w kancelarii Ogniska.

Kino Kolorowe „OGNIŚKO” (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wspaniały szlager sezonu p. t. „MIŁOŚĆ” (Spowiedź księżny de Langeais) dramat erotyczny w 10 aktach, osnuty na tle głosem noweli Balzac’a. W rolach głównych: Elżbieta Berner, Agnes Esterhazy, Elza Temary i H. Rehman. Bajeczne dekoracje! Bardzo ciekawa treść! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4-ej. Uwaga! P. M. Worotyński wznowił lekcje śpiewu solowego